

№ 12.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Marcelego P.
Niedz. Imienia Jezus.
Pon. Katedry św. Piotra.
Wt. św. Henryka B. W.
Śr. św. Fabiana P. M.
Czw. św. Agnieszki P.
Piąt. św. Wincentego M.

Wschód słońca: godz. 8 m. 7
Zachód słońca: godz. 4 m. 14
Dług dnia: godz. 8 m. 8

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 16 stycznia 1909 roku.

Kantory: w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr The Bio-Express

Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

wielka
sensacyjna

Wstrząsający obraz katastrofy żywiołowej
Trzęsienie ziemi w Messynie i Reggio
wydobywanie ofiar **200,000** zabitych i rannych.

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego
WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Przegląd polityczny.

Łódź, 16 stycznia.

Aneksya Bośni i Hercegowiny naraziła Austro-Węgry nie tylko na zatargi zewnętrzne, ale nadto przysporzyła im sporo kłopotów wewnętrznych. Przedewszystkiem zaś układ z Turcją, którego bezpośrednim następstwem jest ustanie bojkotu towarów austriackich w Turcji, niewątpliwie wywoła kolizję z Węgrami, skoro bowiem traktat austro-turecki pójdzie pod obrady obu parlamentów, wyrodzi się kwestya sposobu pokrycia przyznanych Turcji 2 i pół miliona funtów tureckich. Austriacy meżowie stanu są zdania, że suma ta winna być pokryta przez obie połowy monarchii w stosunku skali kwotowej na wspólne wydatki; Węgry atoli propozycyi tej przyjęcia nie chcą, natomiast dowodzą, że sumę odszkodowania Turcji powinien zapłacić skarb wspólny na rachunek Bośni i Hercegowiny.

„Budapest Naplo“ w kwestyi aneksyi Bośni i Hercegowiny pisze bez ogródek, że bezpośrednim jej następstwem będzie zguba narodowego państwa madziarskiego. Teraźniejszy rząd węgierski okazał się bezsilnym w przedmiocie zachowania prawa Węgier do anektowanych prowincyi. Bośnia anektowana została w imieniu nieistniejącego wspólnego suwerenitetu, przyczem utworzono w niej zwykły kraj koronny pod wspólnym zarządkiem obu państw monarchii.

Srodek ten ma widocznie na celu wytworzenie z Bośni Dalmacyi, Hercegowiny Chorwacyi i Sławonii południowo-słowiańskiego państwa i zamianę dualistycznego ustroju monarchii na tryalityczny na zasadach federalizmu.

Pierwszy krok w tym kierunku już zrobiony. Teraz donoszą z Wiednia o zamiarze zjednoczenia dyecyi bośniacko-serbskiej z dalmacko-serbską w jedną metropolię, ze stolicą we Wie-

dniu. Doprowadzi to, wnioskuje „Bud. Naplo do przeniesienia do Wiednia państwowo-prawnego centrum, które powinno być w Budapeszcie.

Rzecz prosta, że w miarę rozwoju stosunków, wytworzonych przez aneksję, interesy Austrii i Węgier a właściwie mówiąc słowian austriackich i madziarów, coraz ostrzej ścierać się będą i rząd wiedeński nie mało jeszcze zażyje trudu i kłopotów, zanim skutki aneksyi przetrawi.

— Dziennik paryski „Siecle“ w artykule, wydrukowanym w początkach tego miesiąca, przytoczył słowa austriackiego organu wojskowego „Armee Zeitung“ dowodzącego, że Austro-Węgry winny skorzystać z katastrofy we Włoszech, na długą paraliżującą siłę i finanse Włoch.

„Armee Zeitung“ zarzuca rządowi, że bezpotrzebnie zachował się wielkodusznie wówczas, gdy Rosya zajęta była wojną na Dalekim Wschodzie, teraz nie powinien powtórzyć omyłki.

Cytując słowa „Armee Zeitung“ „Siecle“ wyraża ubolewanie, że cesarz Franciszek Józef już tak się zestarzał, że nie może wywierać wpływu na politykę swej monarchii.

Zdaniem gazety francuskiej, pierwsze objawy wpływu na politykę zagraniczną Austro-Węgier arcyksięcia następcy tronu Habsburgów rodzą obawę, że w przyszłości wytworzą się poważne zakłócenia, albowiem ster rządu dostanie się w ręce monarchy, klerykała i reakcyonisty, postępującego zgodnie z testamentem Bismarcka.

Jest to obawa przesadzona.

Arcyksiążę Ferdynand d'Este nie zarysował się wcale jako zwolennik wszechniemców. Przeciwnie, o ile sądzić można, dążyć on będzie do wyzwolenia monarchii z pod wpływów Berlina i umocnienia jej stanowiska w rządzie mocarstw wielkich, tudzież zapewnienia jej polityce istotnej a nie fikcyjnej samodzielności. Arcyksiążę Ferdynand będzie przeciwko wolał być niezależnym monarchą zesławiającemu Austrii, niż wasalem Hohenzollernów.

„Daily Telegraph“, omawiając politykę gabinetu wiedeńskiego w przedmiocie spraw bałkańskich wogóle, a w szczególności w stosunku do Serbii, pisze, że politycy wiedeńscy bezzasadnie pomawiają Anglię o chęć podczuwania Serbii przeciw Austrii. Anglia — dowodzi „Daily Telegraph“ — bardzo daleką jest od podobnego zamiaru i nie podburza przeciw Austro-Węgom ani Serbii ani też Czarnogórę.

Jeżeli jednak dla zażegnania wojny pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią i Czarnogórą potrzebnym jest poparcie moralne, to należy go wywierać zarówno w Wiedniu, jako też i w Czarnogórze.

Jeżeli jednak dyplomacya wielkobrajska

stoi na gruncie poszanowania traktatów międzynarodowych, to czyni to z przezorności. Któż może zaręczyć, że w dalszym rozwoju wypadków Austro-Węgry nie postąpią tak samo z pozostałymi artykułami traktatu berlińskiego, jak uczyniły to z artykułami w przedmiocie okupacyi Bośni i Hercegowiny.

Toż artykuły te tak blisko dotyczyły interesów trzech państw.

Rzecz prosta — wywodzi dalej „Daily Telegraph“ — monarchia dualistyczna może lekceważyć sobie opinię świata cywilizowanego, ale wówczas niechże nie liczy na poparcie Europy, gdy przyjdą dla niej dni krytyczne.

Na tym punkcie stoi i obecnie dyplomacya londyńska wobec układu zawartego pomiędzy Turcją a Austro-Węgrami z naturalnem swem dążeniem urzeczywistnienia raz powziętego planu, przekonania dyplomacyi wiedeńskiej, że w sojuszu z Niemcami nie może się spodziewać poparcia dla swej polityki ze strony państw koalicyi anti-niemieckiej, na której czale stoi Anglia.

Dopóki Wiedeń będzie odbierał wskazówki z Berlina, polityka jego zawsze będzie podejrzewaną przez mocarstwa, które w Niemczech militarnie potężnych widzą największe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

S. J.

„PRO ITALIA“.

Od Maryi Konopnickiej „Kur. Warszawski“ otrzymał następującą odczwę:

Luźna dotychczas akcyja pomocy dla Włoch, dotkniętych klęską niepówetowaną, zbyt słaba jest i zbyt dorywoza, aby stać się mogła wyrazem bratniej solidarności naszej z ich ciężką żalobą.

Trzeba nam akcyę tę rozszerzyć, wzmocnić, pogłębić, trzeba nam całą Polskę do udziału w niej powołać. Istnieją liczne i silne węzły historyczne i uczuciowe między narodem naszym a Włochami.

Ztamtąd wyszedł nasz humanizm; tam u wielkich ognisk wiedzy rozpałały się duchy sławnych ziemków naszych; tam czerpała dech i światło nauka nasza i sztuka. Tam Mickiewicz ogłosił z Kapitołu nienaruszalność prawa narodów, tam rozwinął ostatnią chorągiew natchnionego męka i miłością, czynu. Tam też zawiązało się między nami a Włochami nierozzerwalne braterstwo. A gdy pruskie gwałty uczyniły się głośnie w Europie, ztamtąd rozgrzmiał najwyższy, najgorętszy protest przeciw barbarzyństwu. Całe Wło-

chy — od stolicy do ubogich osad górskich, od ławy deputowanych do Związków robotniczych, obwołały się jednym hasłem: „Pro Polonia.“

Dziś, kiedy kwitające miasta nieszczęsnej krainy ementarzem się stały, cała Polska powinna odpowiedzieć „Pro Italia.“

Niech się poruszą serca, niech wyciągną dłoń. Niechaj padną grosze drobne, liczne, grosze narodu całego.

Niechaj nam rozbliśnie w pamięci złota legenda wspólnych walk i wspólnych nadziei. Niechaj Warszawa, a za nią kraj cały wzruszy się szlachetną żądzą, aby nas nie liczone między niewdzięcznych, między obojętnych.

Marya Konopnicka.

Z prasy rosyjskiej.

Jeden z filarów związku 30-go października, p. Połowcow, przejęty do głębi duszy ideą „likwidacji ruchu wolnościowego“ już od dłuższego czasu ogłasza przeróżne rewelacje o działalności hr. Wittego w roku 1905. Ostatnie rewelacje noszą szumny tytuł: „Kaini i Able“.

Otóż przedtem p. Połowcow zarzucał hr. Wittemu, że on jedną rękę podawał Petruniewiczowi, t. j. kadetom, a drugą „rewolucjonistom“, w rodzaju Hapona. Na to hr. Witte odpowiedział, że Petruniewicz, jako przedstawiciel zjazdu działaczy ziemskich wyszedł stąd, skąd wyszła i partya 30 października..

Przeczyć temu p. Połowcow nie może i dlatego wymierza hr. Wittemu nowy oios.

A więc w zjeździe działaczy — rzekomo brali udział Kaini i Able; „Kaini“ — to pp. Petruniewicz i kadeci wogóle. Październikowcy zaś byli „Ablami“ zjazdu i wskutek tego hr. Witte, przyjmując z jednej strony Petruniewicza, a z drugiej Hapona, wykazał owe sympatyje dla ludzi «o skłonnościach kainowych».

Naturalnie, że hr. Witte, ciążąc do tego rodzaju ludzi, już od 1 listopada, 1905 r. nawiązał z nimi rokowania. Otóż 1 listopada 1905 roku przewodniczący biura organizacyjnego zjazdu ziemców, F. Gołowin, «otrzymał od hr. Wittego telegram, proponujący kilku członkom biura przybycie do Petersburga dla wzajemnej wymiany myśli».

Rozmowa ta odbyła się dnia 3 listopada i, według słów p. Połowcowa, hr. Witte zapewniał, że wszelkie zapoczątkowania rządu spotykają się z ostrą krytyką ze wszystkich stron, że rząd musi oprzeć się na społeczeństwie... „Ze wszystkich społecznych grup i partyi hr. Witte uważa za najbliższą dlań, ze względu na poglądy, grupę, którą reprezentują zjazdy działaczy miejskich i ziemskich. Zgadza się on z ogólnym kierunkiem zjazdów, nie bacząc na różnice poglądów

co do szczegółów. Dlatego ma on nadzieję znaleźć współczucie dla swych zapoczątkowań w środowisku ziemców“. Następnie hr. Witte wymienił szereg zapoczątkowań rządu, jakie zamierza w najbliższym czasie wprowadzić w życie.

Członkowie biura organizacyjnego w odpowiedzi oświadczyli, że dla pozyskania zaufania społeczeństwa należy zrobić jeszcze jeden krok naprzód, i dokończyć to, co rozpoczętem już zostało przez manifest 30 października. „Jedynym wyjściem z obecnego położenia jest zwołanie zgromadzenia ustawodawczego. Zgromadzenie to powinno być wybrane przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie. Przyobiecane w manifestie swobody powinny być natychmiast wprowadzone w życie i t. d.“

„W odpowiedzi na to hr. Witte powiedział, że zgadzając się w ogólnych zarysach z członkami biura organizacyjnego w sprawie celów ostatecznych, nie zgadza się na metody ich urzędowania. Uważa on bowiem, że rząd nie może na swą odpowiedzialność wprowadzać w życie tak zasadniczych reform, jak ustanowienie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Krok ten powinna zrobić sama Duma, którą w tym względzie rząd bezwzględnie poprze i t. d.“

„Przestępstwa hr. Wittego nie ograniczają tej rozmowy. Dnia 8 listopada 1905 r. hr. Witte przyjmował członków centralnego komitetu partyi wolności ludu, Milukowa i Muromcowa, «który tylko co opracował projekt moskiewskiej milicyi miejskiej».

Dnia 5 grudnia tegoż roku hr. Witte znów «rozmawiał z Petruniewiczem, Muromcowa i Kokozkinem o zgromadzeniu ustawodawczem». Leż i tym razem, jak i poprzednio, dał on kadetom «odpowiedź urzędową, lecz nie określoną».

Jednym słowem, hr. Witte, nie bacząc na swe «uchylające się» odpowiedzi, jest w oczach p. Połowcowa prawdziwym «Kainem» lub conajmniej członkiem ze «skłonnościami kainowymi».

Do tej opowieści p. Połowcowa «Ranniejsze Utro» dodaje od siebie:

„Nie trzeba być zbyt domyślnym, aby zrozumieć, o ile w oczach takich reakcyonistów, jak Połowcow i jego przyjaciele polityczni, było faktycznie przestępstwem poświęcanie interesów obywateli ziemskich i wielkiego kapitału na rzecz drobnej burżuazji i włościarstwa. Cięższego przestępstwa w oczach agraryuszów i kapitalistów «związku 30-go października» — niema i być nie może.“

„Kainem“ jest ten, kto nie popiera interesów szlachty. „Ablami“ zaś ci, którzy pod znakiem 30 października załatwiają swe własne sprawy agrarne...“

Na ofiary trzęsienia ziemi.

Przedstawienie amatorskie kolonii francuskiej w Łodzi. „Blanchette“ Brieux'a.

Tutejsza kolonia francuska, nieliczna lecz zsolidaryzowana, zwłaszcza gdy chodzi o ulżenie niedoli bliźnich, urządziła wczoraj w teatrze „Victoria“ przedstawienie amatorskie na rzecz ofiar strasznej katastrofy żywiołowej, która dotknęła Sycylię i południowe Włochy. Sympatyczny cel widowiska i ogólne zainteresowanie, jakie zupełnie słusznie wzbudzały występy kółka amatorów francuskich, wypełniło po brzegi salę teatralną wytworną publicznością; przyjechał również z Warszawy wice konsul francuski Durieu; konsul włoski z powodu choroby nie mógł przybyć.

Dawano sztukę w 3-ech aktach „Blanchette“ Brieux'a. Akcja oparta jest na kolizyi dramatycznej, wynikłej w rodzinie chłopskiej, prostaczki, skutkiem rozdzwiku, jaki zapanował między nią a córką, która odebrała wyższe wykształcenie. Roussotowie, chłopci, właściciele szynku, żądni zdobycia przedewszystkiem jaknajwięcej gruntu, łapczywi na grosz, mają wszystkie przywary chłopca francuskiego i wrodzony chłopski konserwatyzm; dali mimo to wyższe wykształcenie córce Elizio, ogólnie przezwaną Blanchettą; ta uzyskuje dyplom nauczycielski. Radość w rodzinie, różowe nadzieje na przyszłość Blanchette roi się po głowie święta karyera, zamążpójście za syna dziedzica Jerzego Galoux; rodzicom dostatni byt. «Praktyczna marzycielka» Blanchette duma pozatem o podniesieniu kultury ziemi, o założeniu wielkiej kawiarni w małym miasteczku, szafuje pieniędzmi rodziców, polega na przyjaźni siostry Jerzego a swej koleżanki Łucyi. Chwilo zachwytnych złudeń i rodziców i córki prędko minęły. Ta ostatnia gardzi chłopstwem. Nie chciała podać kawy gościowi w szynku; pierwsza kolizya, wkrótce następują dalsze, szereg scen brutalnych. Blanchette opuszcza po gwałtownej awanturze dom rodzicielski, zaznaczając, że nigdy doń nie wróci, ufna w pomoc państwa Galoux. Epilog tragiczny. P. Galoux, który, w celu ulżenia jej doli, zaproponował B. miejsce towarzyszkii córki, chciał mieć B. za metresę; zacna w gruncie rzeczy dziewczyna, nie chcąc wracać do rodziców, postanowiła szukać pracy w Paryżu jako robotnica; tam doszła do ostatecznej nędzy, pod wpływem której pokryjomu wraca na wieś... do matki, — przed ojcem w tajemnicy. Tajemnica długo się nie ukryła. Następują sceny burzliwe. Epilog... Blanchette, złamana walką życiową — usługuje w szynku i oddaje rękę młodemu Morillon, którego oświadczyony swego czasu z oburzeniem odrzuciła. Starzy przez ten czas umiawiają się o grunta.

Sztuka wywiera silne wrażenie dzięki doskonałej budowie scenicznej, wysmienicie zobra-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Patryotyzm polski przemysłowy. — List p. Mystkowski, — Czy można zerwać z przemysłem obcym i jak? Zkąd bierzemy papier? — Cena drzewa i ordynat hr. Zamoycki. — 5,000,000 rubli w Brzeżinach i wyładowca „Dnia“. — Nasza statystyka.

Przypomniała sobie redakcja «Patryotyzmu polskiego przemysłowego, handlowego i fabrycznego», że w Łodzi istnieje jakiś tam dziennik — w Łodzi, gdzie ten przemysł bodaj czy nie najwięcej potrzebuje, aby mu ten przypominał o tem patryotyzmie i nadesłała nam zeszyt II swego wydawnictwa; pierwszy otrzymaliśmy później.

Odważając się pięknie za nadobne, mogła była redakcja tak samo „laskawie“ zacząć aż do ukazania się II i III zeszytu i wtedy coś również „laskawie“ o tem napisać, ale że trzymamy się innej metody — więc widząc rzecz pożyteczną, odkładamy wszystkie inne sprawy na bok i poświęcamy na wstępie zaraz kroniki uwagi z powodu ukazania się nowego pisma pożytecznego, składając mu szczere życzenia, aby pracowało ze skutkiem i mogło pracować jaknajdłużej.

Znając cośkolwiek nasze handlowe i przemysłowe stosunki, wiemy dobrze, że nowe pismo to tylko kropelka mała wody na to olbrzymie koło, na ten, nie powiem, bojkot towarów obcych, ale na potrzebę uświadomienia narodowego, że przecież nie na frazeologii polega praw-

dziwa robota, ale na pewnym czynie, na pracy usilnej i systematycznej, na pewnej solidarności.

My nie możemy bojkotować towarów obcych w ten sposób, jak bojkotują je Turcy, co krzyknawszy na przemysł austriacki „fora ze dwora“ — nie puszczają wprost statków do portu lub nie pozwalają na ich wyładowanie.

Nie mogą nawet i tego przypuścić, aby nawet w Turcyi byłby w stanie ten bojkot na długo się utrzymać gdyż nadejdzie chwila, że braki pewne muszą być zastąpione nowymi.

Jeżeli sprawdziłem — przypuszyłem — maszynę z Wiednia i jakaś część uległa zepsuciu, muszę koniecznie udać się do tej samej fabryki o zmianę tej części, gdyż ona posiada już modele odpowiednie i zrobi mi prędkiej i taniej, niż inna fabryka — a to „prędkiej“ dla przemysłowca jest niezmiernie wagi.

Teraz osądzimy ten fakt, co będzie patryotycznie — czy, przypuszyliśmy, zapłacić 10 franków za tę część w Austrii, czy 20 we Francyi lub Włoszech?

Jeżeli byśmy byli bezmyślnymi warchołami, to powiedzielibyśmy, że to drugie zawiera więcej patryotyzmu. Przypomniały to nam kłótnie owych dwóch wspólników z których jeden wykrzykiwał: „ja cię bez butów puszczać — choćbym sam miał zostać w jednej koszuli“.

Patryotyzm przemysłowy nie na tem polega! Nie możemy o tem nawet marzyć, żebyśmy ze swymi środkami mogli napaść całą siłą na Niemców, stanąć oko w oko z olbrzymio-rozwiniętym przemysłem niemieckim — jak dawne rycerstwo

pod Grunwaldem — i rozpocząć walkę na dobre!

O tej taktyce na razie niema co mówić, my musimy raczej prowadzić wojnę podjazdową: tu coś urwać, tam uszczypnąć i t. d. Ta robota u nas się zaczęła.

Spółki i kółka rolnicze, sklepy spożywcze rozmaitych stowarzyszeń, to materyał właśnie do tej walki podjazdowej... Przychodzą tu do tego nawoływania nieustanne prasy, przychodzi „patryotyzm przemysłowy“, który zaczyna wykazywać nie tylko zkąd towary wziąć, ale gdzie są rynki do ich zbytu... Wszystko to są kropelki wody, które mają złożyć olbrzymi kamień. Powoli powstaną i drobne fabryki, które w kraju są niezbędne. Naprzykład papiernie. Posiadamy co prawda dużo papierni, wyrabiających papier lepszy; papier rolowy, potrzebny do druku gazet, ciągnący się jak wstążka, wyrabia tylko jedna fabryka w kraju. Ponieważ zapotrzebowanie na ten papier jest u nas olbrzymie, więc kolosalne transporty, dochodzące do miliona rubli, sprządzają agenci z różnych stron, a olbrzymia ilość przychodzi z Finlandyi, zkąd nawet ciężo wypada pokrywać. Na papier taki potrzeba lasów i wody, nie tylko do wyrobu papieru, ale jako siły obrotowej, żeby jak najtaniej meżna było papier ten produkować. Te wszystkie warunki na przykład posiada w swoich dobrach ordynat hr. Zamoycki, człowiek rozumny i chętnie zajmujący się sprawami narodowymi. Z łatwością więc mógłby przystąpić do rozpoczęcia takiej fabrykacji.

Szkoda tylko, że się już trochę na marnych

zowanym typom, trafnie ujętym momentom psychologicznym.

Z powyższego widoczne, że odegranie jej—zadanie to niełatwe, nawet dla zawodowych artystów, a cóż dopiero dla amatorów. Tem większa ich zasługa, że wywiązali się zeń znakomicie. Doprawdy żaluje, że obiecałem przedstawicielowi kolonii francuskiej nie wymieniać nazwisk „artystów“ (istotnie artystów); słowo—słowem będę więc dyskretnym, choć dalibóg niepotrzebnie.

Rolę tytułową grała pani C. Wiała w nią tyle ekspresji, tyle prawdy i uczucia, że porwała nieklamaniem widzów. Z trudnego zadania roli matki Rousset znakomicie wywiązała się pani G. Z męskich ról najważniejsza ojca Rousset, wymaga wnęknięcia w duszę chłopską, ruchliwej gry mimicznej, dużego uzdolnienia aktorskiego. Typ głęboko pomyślny, starannie w grze opracowany aż do szczegółów dał nam pan Z.; na szczególne wyróżnienie zasłużył pan C. w roli starego Morillona, zresztą literalnie wszyscy, grający nawet małe epizody.

Skoro dodamy do świetnej gry wspaniałą reżyserję—wniosek łatwy: mieliśmy wczoraj ucztę artystyczną. Publiczność opuszczała widownię z wdzięcznością i to z podwójną: za wrażenia artystyczne i za pomnożenie funduszu (podobno dochód czysty dochodzi do 2,500 rb.) pomocy nieszczerliwym.

Szczerze winszujemy kolonii francuskiej sukcesu!

Wi. Ratyński.

Nowa gazeta rosyjska „Warszawskie Echo“, która od paru dni zaczęła wychodzić w Warszawie, umieściła następującą wiadomość z Petersburga:

Wykryte przez prasę polską nadużycia w magistracie warszawskim, są przedmiotem ogromnego zainteresowania we wszystkich instytucjach centralnych Petersburga. Naczelnicy wszystkich wydziałów otrzymali już od podwładnych im instytucji w Warszawie szczególne wyjaśnienia, co do tego, jacy urzędnicy brali udział w gospodarce miejskiej w Warszawie i w nabyciu przez miasto lasu Młocińskiego za sumą, wielokrotnie przewyższającą jego wartość. Sprawa tą ogromnie się interesuje prezes Rady ministrów Stolypin, w którego rękach znajduje się cały materiał. Wyniki śledztwa sądowego oczekiwane są tutaj z niecierpliwością. Przypuszczają powszechnie, że wykryte nadużycie w gospodarce magistratu warszawskiego musi przyspieszyć rozważenie i wprowadzenie w życie projektu samorządu miejskiego w Warszawie. Przewidywana jest nawet możliwość interpelacji w Dumie w razie, jeżeli materiał śledczy da dostateczną ku temu podstawę.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza. Jutro Rosośława. W poniedziałek Jaropelka.

adziach sparzył i teraz podobno na przemysł «narodowy» patrzeć nie może. Ale bo też na świecie to ci z szerokimi «gębami» a ciasną głową najlepsze mają szczęście. Nie radziłbym mu więc dalej takich interesów robić ale gdyby trafił na człowieka zdolnego, a przede wszystkim uczciwego, papiernia mogłaby mu dać kolosalne zyski, tem więcej, że dla papierni miałyby zbyt własnego drzewa, które przecież co rok trzeba wycinać i nie naraziłby się na podobnego rodzaju transakcyę, jaka przed paru laty o mało do skutku nie doszła.

Oto czy sam Kupel z Berlina, czy tylko on był pośrednikiem, dosyć, że począł krzątać się około lasów Zamojskiego. Spisano nawet podobno punktację, gdzie pewien obszar lasu mieli Niemcy wyciąć... Suma umówiona za drzewo była mniej więcej taka, że po odtrąceniu gałęzi wypadła stopa kubiczna po 2 kop. Ponieważ w handlu stopa kubiczna drzewa tartego kosztuje od 45 do 55 kop., to można sobie wyobrazić, jak ładny interes zrobiliby prusacy. Czyż nie lepiej więc ordynatowi pójść w ślady Zamojskiego z Zakopanego, który masę papierową wyrabia i w setkach tysięcy pudów wysyła do Królestwa. Potrzeba tylko umiejętnego kierowania, jak mówiłem, a i kraj i zyska i ordynat zapewne nie sgraci, skoro inni robią na tem miliony. Jeżeli zaś sam hr. Zamojski nie miał chęci próbować dalej doświadczeń przemysłowych, mniemam, że łatwo się znajdzie konsorcjum, które fabryki takie założy, a wtedy ordynat będzie miał sposobność zbywania lasu na dogodniejszych warunkach, niż nie doszła z Niemcami transakcyą.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria trzy komedye Courtelina p. t. „Wyrozumiały komisarz“, „Bohaterowie sceny“, „Miły gość“, po raz pierwszy. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Na wycugę“ M. Szukiewicza. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KONCERT. W poniedziałek w teatrze Victoria koncert p. St. Nirssteina (pianisty), p. „Erny Georgi (śpiewaczki) i artystów teatru łódzkiego. Początek o g 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Wyzwanie“ Bolesława Gorczyńskiego. Przedstawienie popularne. Początek o godzinie 3 po poł.

— W poniedziałek opera warszawska „Eugeniusz Oniegin“ Czajkowskiego. Początek o godzinie 9 wieczorem.

BAL. Dziś bal na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego w sali Grand-Hotelu.

RAUT. Dziś w Białej sali Mantenfla raut z tańcami Stow. pracowników farmaceutycznych na rzecz kasy pomocy.

ARFA. Jutro w lokalu własnym przy ulicy Włodzkiej nr. 36, wieczornica dla dorosłych i dla dzieci w połączeniu z choinką. Początek o godz. 3 po południu, zaś o godz. 9 wieczornica dla członków i wprowadzonych gości.

WIECZORNICA. Dziś w sali Angielskiej (Pasaż-Szańca nr. 2) wieczornica z tańcami członków Towarz. pracowników kolei kaliskiej „Jedność“. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZABAWY. Dziś zabawa taneczna Stowarz. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej (Nowy Rynek nr. 6). Początek o g 8 wieczorem.

— Jutro zabawa dla członków wszystkich 4-ch oddziałów straży ogniowej w Helenowie. Początek o g 9 wieczorem.

— Jutro zabawa dla dzieci w Towarz. „Lutnia“, Piotrkowska 108. Początek o godz. 3 po poł.

LIRA. Jutrow lokalu własnym (Nawrot nr. 38) wieczornica taneczna Tow. śpiew. „Lira.“ Początek o g. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. W poniedziałek ogólne zebranie właścicieli nieruchomości w Łodzi w gmachu Tow. miejskiego kred., Sreonia 19, o g. 5 po poł.

CHOINKA. Stow. chrz. robotników ziemnych, Nawrot 38, o g. 3 pp.

KRONIKA.

(=) Nauka religii w szkołach ludowych.

Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego w wielu miejscowościach, na skutek starań stowarzyszeń i gmin, utrzymujących szkoły elementarne gromadzkie lub gminne, naczelnicy dyrekcji naukowych w Królestwie Polskiem w porozumieniu się z władzami duchownymi, poczęli przeznaczać do szkół wzniankowanych nauczycieli religii katolickiej proboszczów lub wikaryuszów parafialnych, którzy po większej części bezinteresownie przyjmują na siebie ten obowiązek, o ile czynności parafialne pozwalają im na to; niektórzy kapłani

W ten sposób po trochu wyrwalibyśmy z rąk obcych olbrzymie posterunki, dające duże dochody i powstrzymalibyśmy wywóz naszych kapitałów za granicę. Ażeby jednak bojkot zupełnie znalazł zastosowanie, musimy tu przytoczyć jedną ważną odpowiedź, którą na ankietę „Patriotyzmu polskiego“ przesłał p. Kazimierz Mystkowski, właściciel piekarni w Kaliszu:

„Potrzeba otworzyć w Królestwie Polskiem 50,000 szkół elementarnych, 25,000 szkół średnich i 10,000 szkół fachowych, a wówczas za lat 25 będziemy mogli śmiało wystąpić do walki na polu przemysłu z prusakami!“

To zdanie jest bardzo ważne. A przynajmniej głęboko odczute. W tym duchu pisał garbarz p. K. Wickenhagen z Radomia, a nie ma ani jednej ankiety, ani jednego głosu, w których nie nawoływano o szkoły fachowe.

Co do handlu zaś wystąpił p. N.N. z żądaniem koniecznego zorganizowania składów hurtowych, których rzeczywiste potrzeby odczuwa nasz drobny handlarz.

Sprawa przemysłowa jest tak ważna, że odczuł to nawet i młody dziennik warszawski „Dzień“ i chcąc w tej kwestyi przyczynić się do ogólnego zainteresowania się przemysłem u nas wysłał specjalnego „wywiadowcę“ do Brzezina, aby sprawdzić, jak się tam przedstawia kwestya tandety ubranlowej. Korespondent wyjechał na szpaltach „Dnia“ aż w dwóch numerach paręset wierszy, zatytułowanych szumnie 5,000,000 rubli, ale przyznać musimy, że wywiad ten był zupełnie chybiony.

Będzie on stanowił kiedyś może bardzo cen-

zmuszeni są po kilka wiorst chodzić lub jeździć na lekcyc 2 — 4 razy tygodniowo do szkół, położonych w obrębie danej parafii.

(a) Z Tow. akc. L. Geyera. W dniu dzisiejszym w tkalni Tow. Akc. L. Geyera pracuje 700 robotników; pozostali zaś przystąpić mają do zajęcia w poniedziałek. Są to właśnie tkacze w liczbie 111, których wczoraj wypuszczono na wolność z aresztu policyjnego.

Tym sposobem komplet robotników tkalni będzie zupełny; wobec czego zarząd Towarzystwa postanowił przedzielną i inne oddziały uruchomić stanowczo w nadchodzący poniedziałek.

(x) Stow. właścicieli nieruchomości. Istnieje w Łodzi jedno ze stowarzyszeń społecznych, które mogłoby przysporzyć miastu wiele doniosłych korzyści, o ile naturalnie racjonalnie prowadzonym by było, przez zarząd inteligentny, ożywiony obywatelskim duchem, pełen inicjatywy i energii.

Jest to Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości miasta Łodzi, dotychczas wiedące żywot ospały pod zarządem, w którym przeważa żywioł niekulturalny, przeważnie osobisty interes mający na widoku. Kilku zaś powszechnie szanowanych i energicznych członków, pomimo najgorliwszej pracy i najszczerzej chęci, nie może uratować sytuacji, walczyć w Stowarzyszenie sił ożywczych, pełną je po drodze postępu i rozwoju miasta.

Tymczasem zadania Stowarzyszenia właścicieli domów są niezmiernie doniosłe. Zajmuje ono to samo niemal stanowisko, co Towarzystwo Kredytowe miejskie, nawet ważniejsze, bo po zaprowadzeniu samorządu miejskiego ono nada mu dyrektywę.

A miasto nasze tak wiele potrzebuje reform i inowacji, jeżeli naprawdę ma być miastem europejskiem.

Dosć wspomnieć szkoły, szpitale, stan sanitarny miasta i jego braki, oświetlenie i wiele wiele innych niedomagań, tamujących rozrost Łodzi, jej życie społeczne i kulturalne.

Dotychczasowa działalność Stowarzyszenia, jakkolwiek sporo pozostawiała do życzenia, nie była przecież bezowocną, że wspomniemy o kwestyi opodatkowania i gazowni łódzkiej.

Żdziałać więc można wiele, bardzo nawet wiele, lecz trzeba powołać do steru ludzi inicjatywy i czynu.

Nastęrcza się ku temu doskonala sposobność.

W poniedziałek t. j. dnia 18-go b. m. o godzinie 5-iej po południu w lokalu Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia, zebranie doroczne, którego porządek dzienny obejmuje sporo spraw nader ważnych a między innymi najważniejszą—bo wybory zarządu.

ny materiał odnoszący się do naszego przemysłu przewozowego, — gdyż dowiadujemy się tam jak wywiadowca godził się z furmanami i ile zapłacił, ale do samego rozjaśnienia kwestyi ubranlowej nie tylko nic a nic nie przysporzył, ale jeszcze parę zasadniczych popełnił błędów, a najważniejszy ten, że na pytanie, czemu są Brzeziny dla kraju, daje taką odpowiedź:

„Prawda, że przewalają się tutaj miliony, prawda, że różni składnicy i komisjonerzy dorabiają się fortuny, coż jednak zyskuje na tem społeczeństwo polskie? Nic — ale to literalnie nic. Wśród napływowej ludności żydowskiej przeważa żargon, albo język rosyjski; szkoły tu niema, a jeśli są instytucye ogólnego znaczenia, to te żyją ofiarnością niezamożnej inteligencji polskiej.“

— Istotnie (mówiono korespondentowi) kraj na istnieniu krawiectwa w takich rozmiarach nie korzysta nie zgola. Zyskał trochę włóścianin — który dowozi produkty spożywcze, zyskał ten i ów kupiec, zyskała kolej warszawsko-wiedeńska — ale i koniec na tem..

I na to wszystko korespondent „Dnia“ ani jednym słowem nie reaguje wcale.

Wpływa do kraju trzy miliony, jak utrzymuje korespondent pięć... i opowiada, że nie z tego ani kraj, ani społeczeństwo niema.

Najpierw jest krawcem przeważnie żydowski, który zarabiając na utrzymanie — nie szuka innych gorszych środków do życia — a przecież żyćby musiał. Po drugie. Sam autor zaznacza, że kupuje na targu życie od chłopca a ponieważ Brzeziny liczą obecnie 16,000 miesz-

Należy obywatelom miasta zainteresować się gorąco tem zebraniem, zwłaszcza przedstawicielom żywiołu inteligentnego, który w komplecie winien stawić się na zebranie, gdyż tylko w takim wypadku może wyjść z wyborów zarząd sprężysty, złożony z ludzi nie tylko wybranych ale i powołanych, uzdolnionych do prowadzenia Stowarzyszenia po tych torach, jakimi jedynie iść powinno, jeżeli chce być naprawdę stowarzyszeniem kulturalno-społecznym, które poważne miejsce zajmie w dziejach rozwoju Łodzi, nie zaś syndykatem, czuwającym jeno nad kieszenią właścicieli nieruchomości łódzkich.

(a) **Sprawy szkół miejskich.** Jak się dowiadujemy, komisja szkolna pod przewodnictwem p. prezydenta będzie obecnie rozpatrywała budżet na utrzymanie szkół miejskich na rok 1909.

Między innymi kwestyami przy sporządzaniu budżetu będzie rozpatrywanem i podanie nauczycieli szkół miejskich o podwyższenie im pensji wobec istniejącej drożyzny i trudnych warunków pracy. P. prezydent, przyjmując delegację nauczycieli, sam przyznał, że pensje ich są zbyt skromne, jak na obecne ciężkie czasy i przyrzekł przychylnie poprzeć i uwzględnić ich prośbę.

Nauczyciele nie wątpią, że i komisja szkolna również przychylnie zwróci się do sprawy unormowania im pensji, o co kolczą już od lat kilka.

Nauczyciele w swem podaniu do p. prezydenta proszą o podwyższenie i jednocześnie zrównanie wszystkim pensji wobec jednakowej pracy i odpowiedzialności, gdyż w szkołach początkowych niema specjalnych kierowników, ani też przełożonych, jak to ma miejsce w średnich zakładach naukowych, lecz każdy z nauczycieli ma powierzoną klasę, czyli oddział za który odpowiada całkowicie, zarówno pod względem naukowym, jak i wychowawczym. Przyznać wypada, że 560 rubli rocznej pensji, jaką pobierają nauczyciele młodszy, oraz 675 rb.—starsi, z których to pensji 6% odchodzi na emeryturę do kasy emerytalnej, przy obecnych czasach powszechnej drożyzny, nie może bynajmniej zabezpieczyć bytu człowieka familijnego, nawet z małemi wymaganiami, gdy tymczasem nauczyciele, jako tacy, muszą bezwzględnie iść za postępem czasu i wiedzy, prenumerując pisma i nowe dzieła naukowe, na które niestety obecnie sobie pozwolić nie mogą, wobec szczupłych środków.

Podane swoje nauczyciele motywują jeszcze i tem, że pobierają bez porównania mniejsze wynagrodzenie od pracowników instytucji prywatnych, jakkolwiek wymagania pod względem pracy, oraz cenzusu naukowego są mniejsze.

(=) **Agentury celne.** W ostatnim numerze „Więstnika Finansów“ ogłoszone jest nowe rozporządzenie rady Banku Państwa, mające wielkie znaczenie dla sfer handlowych.

Podług tego rozporządzenia, które weszło w moc z dniem 14 b. m., t. zw. agentury celne przy drogach żelaznych, które dotychczas miały u komór celnych kredyt 4 miesięczny, obecnie mieć będą kredyt tylko dwumiesięczny.

Wobec tego dotychczasowa konkurencja agentury handlowej biuram spedycyjnym zostanie utrudniona.

(a) **Towarzystwo pomocy dla uczniów.** Zapowiedziane na wczoraj w pierwszym terminie zebranie ogólne roczne Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów łódzkiej Szkoły handlowej, z powodu nioprzybycia dostatecznej liczby członków, nie doszło do skutku; następne zebranie odbędzie się dnia 29 b. m. w tymże lokalu (Dzielnia № 41) o godzinie 6-ej wieczorem. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(a) **Na 40-te Koło wpisów szkolnych.** Organizatorzy zapowiedzianego w dniu 23 b. m. balu w białej sali hotelu Manteuffla na rzecz 40-go Koła wpisów szkolnych przy gimnazjum Radwańskiego, skierowali wszelkie usiłowania, aby zabawa wypadła jaknajlepiej. Ułożony program zabawy obiecuje wiele urozmaicenia.

(a) **Koło rodziców i wychowawców.** Sekcja Towarzystwa Hygienicznego „Kolo rodziców i wychowawców“ w ostatnich czasach doznaje bardzo słabego poparcia ze strony członków. Na zapowiedziane odczyty, które powinny zainteresować szersze grono osób — zbiera się zazwyczaj garstka słuchaczy. To też zwykle odczyty nie dochodzą do skutku a prelegenci zrażeni taką obojętnością cofają się od udziału i wogóle niechętnie ofiarowują swoje usługi.

Podobny los spotkał zapowiedziany wczoraj odczyt dr. Ludwika Przedborskiego p. t. „O higienie słuchu“. Przybyło zaledwie kilka osób.

Nie dziwnego, że prelerent, a zarazem prezes sekcji oświadczył, iż wobec tak odpornego zachowania się członków, zmuszony jest złożyć swój mandat. Jestto równoznacznie z zamknięciem sekcji, gdyż w ostatnich czasach tylko dzięki wszelkimi sposobami zachęcać członków do uczestniczenia doborom ciekawych odczytów, — zdołano podtrzymać jako tako istnienie sekcji.

(a) **Z przemysłu.** Liczbę przebywających w Łodzi kupców powiększył znów świeżo kontyngens hurtowników, przybyłych z Białogostoku, Odessa, Rostowa nad Donem, a nawet i Warszawy. Skutkiem tego wszystkie hotele i pokoje umeblowane są przepelnione.

(a) **Kongres odontologiczny.** Na zapowiedziany w sierpniu r. b. piąty międzynarodowy kongres odontologiczny w Berlinie otrzymało zaproszenie łódzkie Towarzystwo odontologiczne. Kongres podzielony będzie na 12 sekcji.

(a) **Echa z maskarady.** Stowarzyszenie komi-

wojażerów okręgu łódzkiego komunikuje nam, że czysty zysk z urządzonej na rzecz kasy wdów i sierot przy Stowarzyszeniu maskarady w sali Vogla wyniósł rb. 1,500.

(a) **Jubilusz sekretarza Związku felerzerów.** Członkowie Związku felerzerów łódzkich postanowili urządzać jubileusz 40-letniej działalności zastępczego sekretarza do niedawna Zgromadzenia a obecnie Związku, p. Hermana Suszkiewicza.

Nadmieniamy, że p. Suszkiewicz zasilal od lat kilku „Rozwój“ szeregiem nadzwyczaj interesujących artykułów, owianych duchem szczerze obywatelskim.

(a) **Gratyfikacja na kolei łódzkiej.** Wczoraj rozpoczęto wypłacać doroczną gratyfikację urzędnikom wszystkich oddziałów kolei tabryczno-łódzkiej w Łodzi, przyznana przez radę zarządzającą tejże kolei w Warszawie.

Lista płacy obejmuje wszystkich bez wyjątku pracowników.

Rozmiar gratyfikacji urzędników waha się od 20 do 50 rubli; naczelnicy wydziałów otrzymali w stosunku co najmniej półrocznej pensji.

(b) **Stow. chrz robotników ziemnych.** Zarząd chrześcijańskiego Stowarzyszenia robotników ziemnych urządza w dniu jutrzejszym „Choinkę“, zabawę dla dzieci swych członków i zaproszonych gości, spodziewając się jaknajliczniejszego zgromadzenia się z dziatwą, która będzie przez p. p. gospodynię i gospodarzy suto ugoszczona.

Zabawa odbędzie się w salach Stowarzyszenia „Lira“ i Koła kolejowego przy ulicy Nawrot № 38. Początek o godz. 3 po południu.

Jest to pierwsza choinka robotnicza.

(a) **Ze Szkoły handlowej.** Ulegając prośbie dyrektora Szkoły handlowej łódzkiej, p. Maciej Szukiewicz powtórzy swój odczyt «Kraków i jego pamiątki» w dniu 1-ym lutego r. b. w sali teatru «Victoria» dla wychowawców wzmiankowanej szkoły.

(a) **Na zesłanie.** Z pośród aresztowanych robotników Tow. akc. L. Geyera, 30-tu, jako agitatorów bezrobocia w fabryce, zesłanych zostanie do oddalonych miejscowości Cesarstwa z rozporządzenia czasowego generala gubernatora wojennego.

(a) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy rozesał listy gończe za mieszkańcami Łodzi: Srułem Filikiem, Józefem Kopeczakiem, Ickiem Holendrem, Karolem Budar, Idelem Raskinem, Lejbą Raskinem, Szymonem Grynszpanem, Benjaminem Orensztajnem, Lejbusem Hemmorem i Eljaszem Bobrowskim, oskarżonymi o przestępstwo, przewidziane art. 852 ustawy karnej.

(a) **Cyganie.** Nudziągnął do naszego miasta tabor cyganów, złożony z dziesięciu rodzin.

Rozłożyli się oni obozem w okolicach Starego Cmentarza katolickiego.

kańców — z czego niezawodnie więcej niż 10000 będzie żydów, przeto licząc, że kartofle, buraki, kapusta, kury, jaja, mleko idą ze wsi i że tylko za 10 kop. dziennie potrzebuje ten mieszkaniec dla siebie produktów wiejskich, to otrzymamy już, że dziesiąta część z górą obrotu z handlu krakiewsko brzezińskiego pozostanie w najbliższej okolicy.

Potem — wprawdzie nie z ust p. Dyamenta składnika — ale p. Orłowskiego aptekarza dowiaduje się autor wywiadu, pan Dniowy, że towary idą tu z Tomaszowa, Łodzi i Zgierza... Któż te towary robi — robotnik polski — a zatem znów pieniądz dzieli się po trochu.

Pan Dniowy wynosi to wrażenie, jakby te trzy czy pięć milionów były czystym zyskiem tego lub owego składnika. Zysk ten się rozkłada na tysiące rąk. Zapewne, że składnik licząc na kolosalny obrót największe robi interesy, ale i olbrzymie ponosi ryzyko. Jeżeli przy tak drobnych zyskach, jakie się ma na tandecie — kilka odbiorców — mówiąc językiem tamtejszym — „zplajtuje“, to już niemiuniknione bankructwo i dla tego w Brzezinach tak liczne bankructwa. Zapewne, że pomiędzy niemi znajdują się i sztuczne, ale niezawodnie i wiele jest przyczyn niezależnych od składnika.

Przypomną sobie czytelnicy nasi, żeśmy o Brzezinach pomieszczyli kilka artykułów, jednakże polemizując, będziemy musieli powtórzyć nie jedną kwestyę. Otóż do tych należy i ta że p. Dniowy nie wykorzystał cen od p. Dyamenta, nie dowiedział się, że cała tandeta podzielona jest na trzy gatunki, z których za pierwszy naj-

gorszy, najmniejszą placę otrzymuje rzemieślnik, drugi jest nieco lepszy, a trzeci — to już najdoskonalszy w tej tandecie. Stosownie do tych gatunków i cena zarobku unormowana...

Rozmowa z pp. krawcami do żadnego nie doprowadziła wyjaśnienia. To, co korespondent słyszał: «A ktożby tandetę robił» — słyszy się wszędzie.

Krawiec polski zająłby się i tego rodzaju pracą, gdyż robi się taki towar, jakiego żądają. Nie będę szył fraka „białym“ jedwabiem dla tego, kto potrzebuje marynarki, Rzemieślnik robi taki towar, na jaki ma zbyt. Ale tu inna zachodzi kwestya. Zrobić towar łatwo, ale kto go sprzeda?

Wszędzie, gdzie się tylko pod tym względem ruszmy u nas, występuje agent, bez agenta ani rusz Agentami tymi są żydzi... Nietylko w tandecie, ale i w najpoważniejszych instytucjach oraz wielkich przedsiębiorstwach czynni są agenci żydzi; pod tym względem nie różnią się wcale Brzeziny od Łodzi, Zgierza, Tomaszowa, Pabianic — Częstochowy — Warszawy... bez względu na firmy — niemieckie czy polskie. To nie normalny handel zależny od agenta, to rzecz nadzwyczaj chorobliwa, nie dlatego, aby agent był szkodliwy, owszem, on jest nawet jednostką bardzo pożyteczną, lecz wśród agentów wielu pracuje ludzi nieuczciwych i dlatego żaden fabrykant nie jest pewny ani kontraktu, ani kupca, z którym transakcyę zawiera, chociaż ma wywiadowcze biura do dyspozycji.

To też gdyby w Brzezinach czy w Warszawie ktokolwiek zalażył podobny handel, musiał-

by najpierw wytworzyć sobie drogi zbytu, gdyż, jak widzimy, wymaga on olbrzymich nakładów, lub dużego kredytu na towar i robotę, a zyski ogląda się zwykle po kilku miesiącach, albo i w dalszych terminach. I dlatego w Brzezinach o pieniądze trudno i chociaż placą 12 procent dyskonta, przy obecnych warunkach żaden z banków operować tam nie będzie, bo maszyna krakiewska za małą jest ewikoyą, aby na nią pieniądze pożyczac.

Po drugie: wszystko się u nas robi po omacku; statystyki, żadnej, bo na to, co nasi panowie rewirowi spisują to przecież naprawdę szkoda ich butów i szkoda arkusza papieru, na którym to wszystko spisane.

Statystyki o naszych potrzebach handlowych wypadaloby szukać naprawdę w Berlinie, w ministerium przemysłu i handlu. Tam od konsulów swoich otrzymuje bardzo ściśle dane ministerium. Tam dowiedzieć się można, gdzie i czego brak, gdzie z czem iść i co zakładać. Bo ci konsulowie głośni i cisi nietylko mają poparcie od swóich, ale i pracują, nie spędzając czasu wyłącznie na przykładaniu pieczęci do paszportów.

To też jakkolwiek intencje redakcyi «Dnia» były piękne, nie możemy powiedziec, aby wykonanie dorównało intencyom. Do rozstrzygnięcia kwestyi nie dalo nam żadnego materiału, a raczej taki, jaki nam dostarcza rodzima statystyka...

Jak nas informowano, cyganie zamierzają u-
dać się stąd do Bordeaux.

(a) **Zaczadzenie.** Wczoraj o zmierzchu przy ul.
Targowej nr. 77, skutkiem wadliwie urządzonego pieca,
zagorzał 47-letni robotnik, Adam Chudzik. Lekarz Po-
gotowia przyprowadził go do przytomności.

(b) **Nagła śmierć.** Dzisiaj o g. 8 rano, w więzie-
niu przy ul. Miłsza 29, aresztant Głbke, lat 49, nagłe
zmarł. Przyczyna śmierci nieznana.

(a) **W sprawie szkoły dla maryawitów.** Ma-
ryawici, zamieszkali w Zgierzu, podjęli w swoim
czasie starania u naczelnika kraju o wyznaczenie
jednej z miejscowych szkół elementarnych, z któ-
rej korzystałoby wyłącznie dzieci maryawitów.

Otóż general-gubernator warszawski na po-
danie powyższe dał odpowiedź odmowną, motywu-
jąc, iż nie uważa za celowe wydzielanie z istnieją-
cych jakiejkolwiek szkoły do wyłącznego rozpo-
rządzenia maryawitów.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dzisiaj teatr nas występuje z ciekawą
premiera, mianowicie na scone teatru Victoria
będą wystawione trzy wyborne jednoaktowe ko-
medye Jerzego Courtelina, które obiegiły wszyst-
kie sceny europejskie z olbrzymim powodze-
niem.

Widowisko wyreżyserowane przez dyrektora
A. Zelwerowica rozpocznie «Wyrozumiały komi-
sarz» cięta satyra na urzędy policyjne we Fran-
cyi, z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej. Na-
stępnie ukaza się „Bohaterowie sceny”, satyra
ze świata teatralnego, zakończy zaś widowisko
„Miły gość,” bluette pełna gryzącej satyry na
sądownictwo francuskie.

Główne role w komediach tych wykonają
pp. Siemaszko, Grabowski, Kamiński, Fritsche, Ja-
racz, Ryszkowski, Tatarakiewicz, Miciński i inni.

Jutro po południu na widowisku popularnem
w teatrze Wielkim «Wyzwanie» Bolesława Gor-
czyńskiego, wieczorem zaś o godz. 8 min. 10 w
teatrze Victoria «Na wygnaniu» znakomita sztuka
M. Szukiewiczza.

(a) **Opera warszawska.** W nadchodzący po-
niedziałek przyjeżdża do Łodzi na trzeci występ
opera warszawska pod kierunkiem Filharmonii.
Odśpiewaną będzie 5-aktowa opera Czajkowskie-
go «Eugeniusz Oniegin».

OFIARY.

Dla biednych.

Aaluta i Jarosek D. 2 rb. — Adam S. 5 rb.

Dla głodnych.

Bezimiennie 2 ruble.

Na biedną rodzinę Tomasza Iwanicki
przy ul. Benedykta № 59.

Julusia F. 50 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
Bolesław 15 rb.

Na przytułek noclegowy.

J. M. 10 rubli, z przysądzonych od J. St. Zg. za
mieszkanie.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
Szkoły Handlowej.

Antoniosław Zgagacz 2 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/I 1 pp.	731.5	+ 2.7	70	Pd 1	Z dnia 15/I Temperatura max. +3.0° C.
15/I 9 w.	734.1	+ 1.7	94	Pd Z 1	Temperatura min. +0.2° C.
16/I 7 r.	737.5	+ 1.8	96	Pn W 1	Opadu 2.0

Echa katastrofy.

Z każdym dniem ustala się przekonanie, że
nigdy na kuli ziemskiej nie było podobnie wiel-
kiej katastrofy jak trzęsienie ziemi w Sycylii
i Kalabrii. Mniej więcej ustalona liczba 200,000
ofiar przechodzi wszystkie inne dane o podob-
nych katastrofach. W roku 70 według wszel-
kiego prawdopodobieństwa, nie zginęło w Pom-
pei więcej nad 30,000. W r. 1631, wskutek wy-
buchu Wezuwiusza, zginęło 20,000 ludzi, w r.
1784 — 25,900 ludzi. Również 25,000 ludzi
zginęło przy wybuchu Etny, która zniszczyła
w r. 1669 Katanię. Trzęsienie ziemi w Lizbouie
w r. 1755, zabrało życie 60,000 ludzi. Na Kau-
kazie w r. 1667 padło jego ofiarą 80,000, w r.
1703 w Japonii 150,000. Podczas największego
trzęsienia utraciła Kalabria w r. 1783 — 100
tysięcy ludzi.

Najstraszniejsze, znane dotychczas katastrofy
żywiłowe w Indyach podczas wylewów, również
nie przewyższają w rozmiarach ostatniego trzę-
sienia ziemi we Włoszech. W r. 1737 zginęło
w Bengalu 180,000 ludzi, a przed 40-tu laty
w ujściach Bramaputry straciło życie 150,000.

Tę groźną statystykę podają pisma włoskie,
przytaczając dla porównania liczby pojętych
i raniionych w bitwach. Pod Austerlitz ubyto
z szeregów 38,000, pod Jeną 31,000, pod Boro-
dinem 74 000, pod Lipskiem 107,000, pod Water-
loo 51,000, pod Solferino 37,000, pod Königgrät-
zem 33,000, pod Gravelotte 62,000, pod Sedanem
68,000, pod Laojanem 60,000. Podczas całej
wojny francusko-niemieckiej zginęło około 150
tysięcy ludzi. Katastrofa włoska kosztowała za-
tem ofiar w ludziach więcej, niż ta wojna. Twier-
dzą również, że straty materyalne wynoszą miliard
dy lirów.

TELEGRAMY.

Paryż, 15 stycznia. (P.) Pożyczka rosyjska,
która emitowana będzie d. 22 b. m., wynosi no-
minalnie 1,400 milionów franków. Z sumy tej rynek
otrzyma do rozporządzenia 1,220 milionów.

Budapeszt, 15 stycznia. (P.) Do Corr. Bur.
donoszą z Zagrzebia: Ogłoszono akt oskarżenia
w procesie wielkoserbskim; oskarżono 52 osoby,
głównie nauczycieli i duchownych i kilku kupców
o zdradę stanu za to, że dążyli do oderwania
Chorwacyi, Sławonii i Bośni oraz do przyłączenia
ich do Serbii.

W celu propagandy oskarżenia zakładali sto-
warzyszenia «sokolów», zaopatrzone w broń, któ-
re miały utworzyć milicję wielkoserbską. Stowa-
rzyszenia te miały naprzód rozszerzać wśród wło-
ścian przekonanie, że król Piotr jest monarchą
prawym.

Propaganda miała rozszerzać się także na
armię; przyczem miano żołnierzy namawiać do te-
go, aby w razie wojny nie strzelali do serbów.

Stowarzyszenia te miały łączność ze zwią-
zkiem białogrodzkim «Południe słowiańskie», za
którego pośrednictwem utrzymywały stosunki
z dworem białogrodzkim.

Do Chorwacyi i Bośni wysłano kilku ofice-
rów serbskich: Nannowicza — serba, Pribysz-
ewicza, Otprića i innych, którzy występowali pod
przybranymi nazwiskami, w celu przygotowania
organizacji rewolucyjnej.

Berlin, 15 stycznia. (P.) Cesarz nadał królo-
wej włoskiej order Luizy.

Berlin, 15 stycznia. (P.) Parlament rozpoczął
pierwsze czytanie projektu prawa o izbach ro-
botniczych.

Lipsk, 15 stycznia. (P.) Trybunał państwowy
skazał na 4 lata więzienia poprawczego i 5 lat
utrąty praw obywatelskich nauczycielkę Peter-
senową, oskarżoną o usiłowanie szpiegostwa na
rzecz państw obcych.

Berlin, 15 stycznia. (P.) „Koeln. Ztg.“ pisze:
Uгода z Austryą jest powodzeniem dyplomatycz-
nem Turcyi. Aehrenthal swoją propozycją wyka-
zał mądrą przezorność, zgodną z interesami mo-
narchii dunajowej z interesem pokoju powszech-
nego. Uchwała parlamentu tureckiego jest przy-
jęciem propozycji austro-węgierskich i nowym
dowodem mądrości państwowej osób, działających
w Turcyi tak na scenie, jak za kulisami. W koń-

W niedzielę, dnia 17 stycznia r. b. o godz. 11
przed południem odbędą się w synagodze Towa-
rzystwa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46/48
żałobne modły za spokój duszy b. członka-prote-
ktora

b. p. DAWIDA PRUSSAKA,

na która krewnych i przyjaciół zmarłego niniej-
szem zaprasza 110
Zarząd Łódzkiego Tow. „Talmud-Tora“.

cu dziennik koloński zaleca Bułgaryi, aby zgo-
dziła się na słuszne żądania Turcyi w sprawie
kolei w Rumelii wschodniej, aby wypłaciła wynag-
rodzenie zarówno za koleje, jak za zabór pro-
wincyi autonomicznej.

Paryż, 15 stycznia. (P.) Na prezesa senatu
wybrano ponownie Dubosta 229 głosami na 245
głosujących.

Paryż, 15 stycznia. (P.) Prezes izby posłów
Briseon, otwierając dzisiaj posiedzenie izby, wspo-
mniał o katastrofie we Włoszech południowych,
zaznaczając przytem z uznaniem objawy solidar-
ności międzynarodowej.

London, 15 stycznia. (P.) Do „Daily Chroni-
cle“ donoszą z Waszyngtonu: Departament mary-
narki, na prośbę rządu tureckiego, pozwolił dzie-
sięciu oficerom marynarki tureckiej, między inne-
mi synowi sultana, na przybycie do Stanów Zje-
dnoczonych w celach studyów, wraz z eskortą
amerykańską, która obecnie znajduje się na mo-
rzu Śródziemnem.

Konstantynopol, 15 stycznia. (P.) U wejścia
do portu zdarzył się wybuch w chwili, kiedy ro-
botnicy usiłowali naboje dynamitowym rozsadzić
resztki rozbitego okrętu. Pięć osób zabitych, trzy
zranione.

DZIENNE.

London, 16 stycznia. (P.) Według informa-
cji Reutersa rząd angielski na razie nie jeszcze
nie wie o jakichkolwiek nowych propozycjach
rosyjskich dotyczących Persyi. Jakiegokolwiek ato-
li byłyby szczegóły, wypowiedane w przypuszcze-
niu można pozytywnie oświadczyć na wszelki
przypadek, że jedynym dążeniem obu rządów
działających zgodnie, jest zaprowadzenie takich
reform, które zdolałyby położyć kres obecnemu
niezadawalającemu położeniu w Persyi.

Paryż, 16 stycznia. (P.) W izbie deputowa-
nych Jaures w mowie swojej zastanawiał się nad
polityką międzynarodową winszował umiarkowa-
nia Pichonowi w kwestyi bałkańskiej, wyraził za-
dowolenie, że Niemcy również działali w interesie
pokoju. Rosya, zdaniem Jauresa wykorzystwała
wszystkie sposoby wzniewiała swojej powagi
w oczach ludów słowiańskich.

Ryszard Wildt

Warszawa, Plac Teatralny 18

poleca

Mydło przetłuszczone higieniczne „No 1000“

Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę)

Wody kwiatowe w różnych zapachach

Wodę „Loyal“ do włosów, Elixir do zębów

Srodek na odleśki „Krażki Ryszard“

Do nabycia w Łodzi wszędzie.

2081-d

Dla Stolarzów!

Warsztat dla Intarzyi (Inkrustacje)

Do mebli podług własnych lub danych wzorów,
Intarzje, odbitki, dekalkomanja!

Kafle do mebli

Wzory na meble, wielki wybór w nowym stylu,
na raty!

Poleca

Louis Rüttger

UL. ŚW. ANNY NR. 3.

106-3-1

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co. niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholerycznie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNICIE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOĆ LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St Petersburgu, ul. Mikołajewska 34 16. Na żądanie wysyła się pocztą za załączeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130. 2761

!! Dla rodzin polskich !!
Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka **„BITWA POD RACŁAWICAMI”**. Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielkopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 cm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwa, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb. 35 kop. Pieniądże nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata“ (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40-20-2

Diękując Szanownej Publiczności za długoletnie zaufanie, mam honor zakomunikować, że od d. 1 (14) stycznia r. b. odstąpiłem **Restaurację w Domu Majstrów Tkackich p. ALBERTOWI BÖHME,** którego polecam łaskawym względem. Z poważaniem **A. Baum.** Powołując się na powyższe, mam honor zapewnić Szanowną Publiczność, iż czuję się w obowiązku zaspokoić Jej wymagania i dołożę wszelkich starań, aby zadość uczynić mojej Klienteli. Z poważaniem **A. BÖHME.** 111-3-1

Wydział Rekomendacji Pracy przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych gub. Piotrkowskiej 2802-d-3 poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc. Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarżyszeniu codziennie od g. 7-9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

WĘGIEL krajowy Najlepszy Rudolf kostka I dla domowego użytku. „ orzech I dla piekarń etc. „ „ II 1 korzec 250 funtów. POLECAJĄ: 17-d **A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.**

Zatw. przez Min Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa w Warszawie, Pok. Spr. Wewn. sal 13, telef. 8592 Zapisz uczenie codziennie od 11-1-ej. Początek wykładów 1 (14-go) stycznia 1909 roku. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położonozego przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się stałości. 2840-10-4

F. Salski Majster Mularski, Przedsiębiorstwo budowlane podejmuje się wszelkich robót w zakresie budowlany wchodzących. **Nawrot № 72.** Telefonu № 12-51. 27-6-4

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości m. Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości W. Panów członków Stowarzyszenia, że **OGÓLNE ZEBRANIE** odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w dniu 5/18 stycznia 1909 r. o godzinie 5-ej po południu. W razie niedojścia do skutku pierwszego ogólnego zebrania — takowe odbędzie się w drugim terminie dnia 12/25 stycznia 1909 r. o godz. 5-ej po południu bez względu na liczbę obecnych członków.

- Porządek dzienny:
- 1) Wybór przewodniczącego zebrania.
 - 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 22 października 1907 r. do 1-go listopada 1908 r.
 - 3) Sprawozdanie finansowe od czasu organizacji Stowarzyszenia, t. j. od 20 czerwca 1907 r. do 1 listopada 1908 r.
 - 4) Raport Komisji rewizyjnej.
 - 5) Rozpatrzenie budżetu na rok przyszły, t. j. od 1-go listopada 1908 r. do 1-go listopada 1909 r.
 - 6) Wniosek 40 członków Stowarzyszenia w kwestyi asenizacji.
 - 7) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

UWAGA. Karty wejścia będą członkom nadesłane. 47-3

SZKOŁA KROJU I SZYCIA mistrzyni cechowej p. f. „**JÓZEFINY**“ Piotrkowska 23 dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Króć wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczniom w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r22

Północny Bazar Wyrobów rogowych będzie tylko do dnia 25 stycznia 1909 r. Przejżdżając na czas krótki otworzyłem w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 42. Sprzedaż rzeczy oryginalnych rogowych i z kości słoniowej a mianowicie: portygar, laski, przybory piśmienne, lichtarze, wieszadła do ręczników, noże do krajania papieru, owoców, masła, cytryn. Łyżki do sałaty, śmietany kompotu, marynat, muszlardy, jaj. Widelce do solenia cytryn, sitka do zaparzania herbaty, kawy, kaszy, mąki. Grzebienie rogowe i z kości słoniowej. Rzeczy z drzewa brzoźowego i orzechowego. Rzeczy gabinetowe z kamieni sybirskich. Zabawki dziecinne i gry. Hafty lniane wyrób ręczny. Towar z pierwszej ręki. Ceny bardzo przystępne i stałe. 88-3-2 Z poważaniem **A. PARANICZEW.**

Pasta „CAMELIA” usuwa Pieg, Pryszcz, Wągr, Opaleniznę. Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt. Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński. **Żądać wszędzie.** 764-r35

Francuska Riviera. Nowa wspaniała seria w 50 obrazach. Od 16 do 22 stycznia. 99 Nizza, Mentona, Monte-Carlo, Monaco, pałac księcia Monaco. Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. — Otwarta od 10 r. do 10 w.

Bardzo Tanio! Z powodu wyjazdu sprzedam dwa place na Księżym Młynie (Pfaffendorf), które są dzierżawione na zabawy i przyłączone do parku, znajdują się na ul. Wilczej № 14 i 16; każdy po 37 lokal frontu i 87 lokal długości. Władomość: Widzewska № 109, m. 30. 69-3-2

Kartofle w wyborowym gatunku, wypróbowane, są do nabycia z dostawą do domów po rb. 160 kop. za korzec 240 funt. w Mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna 30. 85-6-3

Sala Helenów do wynajęcia na bal, zabawy i koncerty. 67-4-2

Krawiec damski pierwszorządny **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostymy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. Spacerowa 31. 195r

Czeladzie cechu murarskiego mają zaszczyt prosić swych członków na powtórny roczny obrachunek ksiąg — dnia 17 b. m. o godz. 2 p.p. Lipowa 36. 8133

Czesanie dam. Niniejszem zawiadamiam W.W.P.P., że na czas karawału powiększyłem mój personel **Salonu Damskiego**, dopolniając go przez sprowadzenie specjalistów: fryzjerki i fryzjerów. Polecając się Państwu względem Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem **P. Zdziarski** PIOTRKOWSKA 27.

Drzewa nie trzeba! Aparatem „PYROS“ pospalać możecie tyle placów ile zachcecie przez całą zimę bez trudu. Nie porównywać z drugimi aparatami, które służą tylko na jeden raz. **APARAT „PYROS” — służy nam przez całą zimę!** Dostał w Łodzi: Pasaż Szulca 18 m. 16 u A. Szeftela. Tamże są poszukiwani sprzedawcy, którzy mogą łatwo 2 rb. dziennie zarobić. Kaucya 2 rb. wymana. 92-4-1

Kupujcie tylko Kawę stołową zdrowia, Owsianą kaszę zdrowia, Owsianą maczkę zdrowia, Owsiane kakao zdrowia firmy **Sternicki i Braunioki** w Sosnowcu. 10931

Zakład kąpielowy przy ul. Rokicińskiej № 5, obok parku „Zródliska“, przystanek tramwajowy. Otwarty w czwartki, piątki i soboty, oprócz świąt. Wanna na dwie osoby od 30 kop., łaźnia parowa 10 i 15 kop.; woda źródłana. Polecam się łaskawej pamięci Sz. Publiczności i pozostaję z szacunkiem **Stanisław Cenzer.** 107-3-1

Motor benzynowy siły 8 koni, w dobrym stanie, do sprzedania ze względu powiększenia siły. Obejrzeć można od g. 6 do 11 wiecz. na Górnym Rynku ulica Różowska — 2, w teatrze „Kometa“. 108-3-1

Dom murowany 1 pół drewnianego do sprzedania w Pabianicach. Władomość: Pabianice, Taszyńska 215 lub w Łodzi Zielona 59, piwiarnia. 9031

Farbiarnia do sprzedania w Sieradzu z powodu słabego zdrowia, murowana z kompletnym urządzeniem, dom i szopa murowana, sąsiednia posesya — dom drewniany przy rzeczce. 108x75 z ogrodem. Blizsza wiadomość: Wólczajska 222 u Rudolfa Drapera. 98-3-1

Pracownia ubranek dla dzieci **H. WOLIŃSKIEJ** Żubardz, ul. Aleksandrowska 27, dom Mateca. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres ubranek do chrztu wchozących, oraz sprzedaż hurtowa do sklepów galanterijnych i detaliczna na miejscu po możliwie niskich cenach. 105-1

Zaslonki do okien na szkle do zawieszania. Obrazy święte, jako też i światowe poleca pracownia **Louis Rüttger** ul. św. Anny № 3. 1043-1

Pies buldog młody 5-miesięczny, ciemno morengowaty szatań. Uprasza się o odprawienie na ul. Przejazd 59, do mleczarki, za sowa nagroda i zwycięstwami kosztów utrzymania. Nieprawo posiadacz podległszy będzie do odpowiedzialności sądowej. 69-3-9

Niniejszem zawiadamiamy, iż z dniem 1-ym stycznia 1909 roku
Główną Agenturę naszego Towarzystwa na okręg Łódzki i gubernię Kaliską
 powierzyliśmy firmie
„Ignacy Saks i S-ka” w Łodzi.
Towarzystwo Ubezpieczeń „JAKOR”.

50-1

Wada Opiękuńcza
wieczornych kursów handlowych
 przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

zawiadamia, że lekcyje na kursach rozpoczną się 2/15 stycznia r. b.
 Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje codziennie od 7 do 10 wiecz. Kancelarya kursów
 (Długa № 45). 78-4-3

Zatwierdzone przez Ministerjum Skarbu

Półroczne Kursy Buchalteryjne
L. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Dzielna № 22.

Rozpoczął się zapis na drugie półroczcie.
 Pierwszy wykład odbędzie się w Środę 20 stycznia 1909 roku o godz. 8 wieczorem.
 Wykładane są: Arytmetyka handlowa, buchalterya pojedyncza, podwójna i amerykańska, korespondencya rosyjska, polska i niemiecka, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i Esperanto.
 Kancelarya otwarta codziennie od godz. 7—9 wieczorem.
 Nadto wprowadzona zostaje nauka pisania na maszynie, która trwać będzie około miesiąca wraz z praktyką. (Cena rb. 15).
 Uprasza się zatem o wcześniejsze składanie deklaracyj. 33-d-6

Oddział Kalandrowy i Prasowy
Towarzystwa Akcyjnego
„J. JOHN”

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583-20-4

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne uwtwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże. 2374-20-8

UWAGA! W teatrze „OAZA” róg Głównej i Piotrkowskiej UWAGA!

od piątku dnia 15 do 22 stycznia 1909 roku
 wystawiony będzie szereg nadzwyczaj zajmujących **Sensacyjnych obrazów**, pomiędzy innymi:

Córka Doktora
AMOR i PSYCHE

wzruszający, cudowny i zarazem zajmujący dramat z życia, wykonany przez najslawniejszych artystów teatrów Paryskich.

Obraz historyczny w kolorach.

Szczegóły w programach.

87-2

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD GRED, WORTH, DRÉCOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dnem 24 lipca r. b. otworzyłem
Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
 przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
 Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem
A. ANTCZAROWSKI.



102-10-1

Przeprowadzki i opakowania

załatwia **M. LENTZ**, Widzowska № 77
 członek związku międzynarodowego transportow. mebli. Transportowanie mebli bez przeładowania do wszystkich miejscowości w świecie. Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla kamiennego i drzewa rozpalowego.

Przechowywanie mebli. 1472

Dalszym łaskawym względem Szanownej Klienteli

M. Grodzicki

poleca swój nagrodzony medalami na wystawach w Rostowie nad Donem i Krzywim-Rogu

Skład Win i Towarów kolonialnych

przeniesiony od 1 grudnia 1908 r. na róg ulic

Św. Anny i Piotrkowskiej № 165.

Na nadchodzące święta piwnice składu zostały świeżo zaopatrzone w rozmaite gatunki **win, wódek i likierów** krajowych jak i zagranicznych, a zapas towarów kolonialnych i delikatesów znacząco powiększony. 2459-25-7

Przedsiębiorstwo Budowlane**Cz. Chlebowski i S-ka**

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
 Szkice i kosztorysy na żądanie 1877 104-29

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorzędnych firm, oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY.
 Wygodne warunki płacy i t. d. 2374-20-8